

Francuskie myśliwce Mirage 2000-5 dla Ukrainy. 838. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

 Sytuacja na froncie

Wojska rosyjskie kontynuują natarcie na kilku kierunkach w szerokim łuku na zachód od Doniecka. Ich działania wskazują na zamiar przecięcia trasy Pokrowsk–Konstantynówka, która stanowi główną linię komunikacyjną łączącą siły ukraińskie na zachodzie i północy obwodu donieckiego. Po wkroczeniu do Nowooleksandriwki Rosjanie znaleźli się niespełna 8 km od tej trasy, co zwiększyło możliwości jej ostrzału, a tym samym utrudnia przemieszczanie ukraińskich jednostek i zaopatrzenia pomiędzy głównymi rejonami obrony. Siły agresora posuwają się wzdłuż autostrady M04 z Doniecka do Dniepru, po zajęciu wsi Netajłowe rozpoczęły walki o Karliwkę. Z kolei wyparcie obrońców z Paraskowijiwki umożliwiło im przystąpienie do szturmów Kostiantyniwwi, węzłowej miejscowości na trasie Wuhłedar–Marjinka. Pod kontrolą rosyjską znalazła się praktycznie cała południowa część Krasnohoriwki.

Pod presją agresora i groźbą oskrzydlenia od północy siły ukraińskie wycofały się z części tzw. mikrorejonu Kanał w Czasiw Jarze. Jednostki rosyjskie rozpoczęły także ataki na mikrorejon Nowyj po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas, jednakże nie udało im się uchwycić przyczółku. Rosjanie zajęli również ponownie Staromajorske na południe od Wetykiej Nowosiłki, którego odzyskanie stanowiło apogeum ubiegłorocznej ukraińskiej ofensywy w zachodniej części obwodu donieckiego.

Na większości nowo utworzonego odcinka frontu w rejonie Charkowa siły rosyjskie de facto przeszły do obrony. Głównym rejonem walk pozostaje Wołczańsk, gdzie Ukraińcy wciąż utrzymują przyczółek w północnej części miasta. Strona ukraińska przedstawia sprzeczne informacje o sytuacji w obwodzie chersońskim, w którym najprawdopodobniej doszło do wycofania obrońców z przyczółków na lewym brzegu Dniepru, m.in. z Krynek. Operujące tam jednostki zostały przerzucone na front w rejonie Charkowa.

Obserwowane w ostatnich tygodniach postępy rosyjskie stanowią bezpośrednią konsekwencję przerzucenia części sił ukraińskich z dotychczasowych kierunków działań w rejon Charkowa. Konieczność rozproszenia wysiłku została jednak częściowo zrekompensowana zintensyfikowanymi dostawami uzbrojenia i amunicji (głównie z USA), dzięki którym na najbardziej zagrożonych odcinkach obrońcy odzyskali względną swobodę w zakresie prowadzenia ognia artyleryjskiego. W dalszym ciągu brak też oznak, by agresor

tworzył na którymś z kierunków zgrupowanie ofensywne, mogące zdyskontować osiągnięte sukcesy taktyczne w skali operacyjnej.

Rosyjskie ataki powietrzne

Zmniejszyła się intensywność rosyjskich ataków raketowych, których głównymi celami były bezpośrednie zaplecze obrońców oraz główne lotniska wojskowe. Kilkakrotnie atakowane były bazy ukraińskich sił powietrznych w Myrhorodzie w obwodzie połtawskim (7, 9 i 10 czerwca) i Starokonstantynowie w obwodzie chmielnickim (6 i 7 czerwca), jak również obiekty wojskowe w obwodzie odeskim, skąd przede wszystkim prowadzone są ataki na Krym (5, 6 i 7 czerwca). Jedyne uderzenie na infrastrukturę krytyczną, m.in. w obwodzie kijowskim, miało miejsce 7 czerwca, a do jego przeprowadzenia agresor wykorzystał głównie drony kamikadze. Według Kijowa od wieczora 4 czerwca do rana 11 czerwca Rosjanie użyli 24 rakiet, z których 6 miało zostać zestrzelonych, a także 111 „szahedów” (w tym 53 – 7 czerwca), z których zniszczono 96.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

Ukraińskie rakiety i drony kilkakrotnie uderzyły w rosyjskie instalacje wojskowe na Krymie. 10 czerwca ich celem były dywizjony obrony powietrznej w rejonie Dżankoj (z systemami S-400) oraz Czornomorskiego i Eupatorii (z systemami S-300). Zdjęcia satelitarne potwierdziły uszkodzenie prawdopodobnie jednego z elementów systemu S-400. Znaczących rezultatów nie przyniósł natomiast atak z 8 czerwca, z kolei według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) w ataku z 6 czerwca miał zostać zniszczony holownik redowy projektu 498 („Saturn” lub „Protej”), czego nie potwierdziły jednak inne źródła. **6 czerwca miały miejsce kolejne uderzenia na rosyjską infrastrukturę paliwową.** Do pożarów doszło w rafinerii w Nowoszachtyńsku w obwodzie rostowskim (która była już atakowana w marcu i kwietniu) oraz w jednej z baz paliwowych w obwodzie biełgorodzkim. **W ataku ukraińskich dronów na lotnicze centrum doświadczalne Ministerstwa Obrony FR w Achtubinsku 8 czerwca uszkodzony odłamkami został jeden z prototypów wielozadaniowego samolotu bojowego piątej generacji Su-57.** Zdjęcia satelitarne wskazują także na możliwość nieznacznego uszkodzenia drugiej maszyny tego typu. Jest to pierwszy przypadek rażenia najnowocześniejszego rosyjskiego samolotu wojskowego.

5 czerwca ukraiński wywiad wojskowy ujawnił, że przeprowadził zakrojony na szeroką skalę atak DDoS na rosyjskie agencje rządowe, banki i portale informacyjne. Przez kilka dni ograniczano dostęp do stron m.in. resortów obrony, finansów, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, a także służby podatkowej. Obiektem ataku były również banki Sberbank i Alfabank. Występowały też przerwy w działaniu serwisu społecznościowego VKontakte. W oficjalnym komunikacie wydanym przez rosyjską agencję Roskomnadzor podano, że utrudnienia, które trwały od 3 czerwca wynikają z „awarii szkieletowej sieci komunikacyjnej”.

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

7 czerwca HUR ostrzegł, że rosyjskie służby specjalne przygotowują kolejną operację informacyjno-psychologiczną w przestrzeni medialnej Ukrainy i krajów zachodnich, mającą na celu dyskredytację wojskowych, w tym służących w HUR. Na ten cel przeznaczono 15 mln dolarów. Planowane jest ujawnienie danych pracowników HUR zaangażowanych w koordynację działań jednostek specjalnych i ich oczernianie.

6 czerwca prezydent Emmanuel Macron zapowiedział przekazanie Ukrainie myśliwców Mirage 2000-5 i sformowanie liczącej 4500 żołnierzy ukraińskich „brygady francuskiej”, wyszkolonej i wyposażonej przez Francuzów. Szkolenie ukraińskich pilotów miałyby się rozpocząć latem i trwać pięć–sześć miesięcy, a dostawy samolotów – rozpocząć pod koniec roku. Francuskie media spekulują, że przynajmniej początkowo Kijów mógłby otrzymać od 6 (z 26 użytkowanych jeszcze przez francuskie lotnictwo) do 12 maszyn – w przypadku zaangażowania innych użytkowników (Kataru, Grecji lub Zjednoczonych Emiratów Arabskich) lub presji prezydenta na resort obrony, by odstąpił od przyjętego harmonogramu przebrojenia.

Już po zapowiedzi Macrona dowództwo ukraińskiego lotnictwa, które wcześniej wielokrotnie wypowiadało się negatywnie o możliwości pozyskania Mirage 2000, po raz kolejny przedstawiło listę maszyn, które docelowo chciałoby pozyskać. Nie ma wśród nich oferowanego przez Francję myśliwca.

Realizacja zapowiedzi Macrona, choć potencjalnie wzmacniająca armię ukraińską, w bliskiej perspektywie może się przyczynić do stworzenia nowych, poważnych problemów w jej funkcjonowaniu. Prawdopodobna liczba przekazanych samolotów jest zbyt mała, by miały one realny wpływ na działania bojowe. Mirage 2000 jest też konstrukcją zdecydowanie odmienną od F-16, który w najbliższym czasie Ukraina ma zacząć pozyskiwać, a do którego użytkowania przygotowywani są ukraińscy lotnicy i obsługa naziemna. Ukraina nie ma dostatecznej liczby pilotów, by móc wykorzystać wszystkie potencjalnie dostępne dla niej F-16 (szkolenie nowych zajmie kilka lat), a jeszcze trudniejsza pozostaje sytuacja w zakresie obsługi. Różnorodność typów wyposażenia już obecnie sprawia armii ukraińskiej problemy, których nie jest ona w stanie rozwiązać nawet ze wsparciem zachodnim (nie wystarcza ono).

Podobnie sytuacja kształtuje się w przypadku „brygady francuskiej”, której względnie szybkie utworzenie wymagałoby drenażu już istniejących jednostek armii ukraińskiej z kadry oficerskiej i podoficerskiej, której wyszkolenie również trwa kilka lat (w przypadku szeregowego żołnierza – kilka miesięcy). Jedynym rozwiązaniem tych problemów, które umożliwiłoby skorzystanie z francuskich myśliwców i „brygady francuskiej”, byłoby oddelegowanie do nich kadry ochotniczej lub najemnej z innych krajów (w przypadku brygady znającej język ukraiński lub rosyjski).

7 czerwca Waszyngton poinformował o kolejnym pakiecie wsparcia wojskowego – o wartości 225 mln dolarów – w ramach mechanizmu specjalnych uprawnień prezydenta (Presidential Drawdown Authority, PDA). Wejdą w m.in. rakiety przeciwlotnicze do systemów Hawk i Stinger, pociski do wyrzutni HIMARS, co najmniej dwie haubice ciągnięte 155 mm oraz amunicja artyleryjska kalibru 155 mm i 105 mm, przeciwpancerne pociski

kierowane Javelin i TOW oraz granatniki AT-4, ok. 200 transporterów gąsienicowych M113 oraz przybrzeżne i rzeczne kutry patrolowe.

Rheinmetall i spółka Ukraiński Przemysł Obronny uruchomiły pierwszą halę „remontu i produkcji broni pancernej”, o czym 10 czerwca poinformował Ukroboronprom. Mają w niej być remontowane i serwisowane pojazdy wojskowe przekazane armii ukraińskiej przez Niemcy, m.in. bojowe wozy piechoty Marder. Cięższe uzbrojenie (głównie czołgi Leopard) w dalszym ciągu będzie naprawiane poza Ukrainą, m.in. w Polsce. Brak informacji, czy w przedsięwzięciu będą uczestniczyli pracownicy Rheinmetallu – na podobieństwo działających na Ukrainie od dwóch lat przedsiębiorstw Polskiej Grupy Zbrojeniowej, zajmujących się serwisowaniem i bieżącym remontem uzbrojenia przekazanego przez Polskę.

11 czerwca Departament Stanu USA poinformował, że Stany Zjednoczone zniósł zakaz dostaw broni dla 12. Brygady Sił Specjalnych „Azow” Gwardii Narodowej Ukrainy. Dotychczasowe ograniczenia wynikały z zakazu przekazywania amerykańskiej pomocy wojskowej zagranicznym jednostkom wojskowym, o których wiadomo, że dopuściły się poważnych naruszeń praw człowieka. W oświadczeniu Departament Stanu stwierdził, że „nie znalazł żadnych dowodów” na takie naruszenia (w 2014 r. amerykańscy urzędnicy wskazali, że niektórzy z organizatorów pułku wyznawali poglądy rasistowskie, ksenofobiczne i ultranacjonalistyczne).

Potencjał militarny Ukrainy

6 czerwca ukraiński resort obrony poinformował, że 1,412 mln mężczyzn zarejestrowało się w komisjach wojskowych za pomocą aplikacji „Reserve+”, w tym ponad 18 tys. Ukraińców przebywających za granicą (głównie z Polski, Czech, Kanady i USA).

7 czerwca rząd Ukrainy wydał rozporządzenie, na mocy którego przedsiębiorstwa mogą wyłączyć wszystkich swoich pracowników z powołania do wojska na jeden rok. Dotyczy to zakładów przemysłu obronnego realizujących kontrakty na rzecz Sił Zbrojnych, przedsiębiorstw energetyki, przemysłu węglowego, firm naftowo-gazowych oraz tych, które przywracają lub naprawiają zniszczoną infrastrukturę energetyczną oraz budują fortyfikacje. Decyzja rządu była reakcją na pojawiające się głosy krytyki ze strony osób zarządzających przedsiębiorstwami strategicznymi, które zwracały uwagę, że powołanie do wojska nawet części wykwalifikowanych pracowników będzie miało negatywny wpływ na wydajność zakładów.

Tego samego dnia minister spraw wewnętrznych Ukrainy Ihor Kłymenko poinformował, że 90% policjantów i pracowników Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (w tym strażaków) nie podlega mobilizacji. Pozostałe 10% będzie mogło wstąpić do jednej z czterech brygad szturmowych Policji Narodowej.

9 czerwca rzecznik prasowy ukraińskiej służby granicznej Andrij Demczenko stwierdził, że po wejściu w życie przepisów dotyczących mobilizacji nie odnotowano gwałtownego wzrostu prób nielegalnego przekroczenia granicy przez mężczyzn w wieku poborowym. Dodał jednak, że takie próby są odnotowywane codziennie, a od dłuższego czasu większość uciekinierów jest zatrzymywana na granicy z Rumunią i Mołdawią.

10 czerwca Mińsk poinformował o udziale armii białoruskiej w drugim etapie rosyjskich ćwiczeń z użycia taktycznej broni jądrowej. Ich pierwszy etap miał miejsce w maju w Południowym Okręgu Wojskowym Sił Zbrojnych FR. Już w trakcie ćwiczeń na południu Rosji pojawiły się zdjęcia satelitarne potwierdzające rozbudowę infrastruktury białoruskiej bazy w Osipowiczach, zwiększającą jej możliwości przyjęcia dodatkowych dywizjonów systemu Iskander. Według części ocen docelowo będą tam mogły stacjonować dwa związki taktyczne – białoruska 465. Brygada Rakietowa i brygada rosyjska lub nowo sformowana brygada armii białoruskiej.

4 czerwca parlament Ukrainy, uwzględniając wniosek prezydenta, zrezygnował z uchwalenia ustawy umożliwiającej pracodawcy zwolnienie pracownika za niepoinformowanie o związkach z osobami przebywającymi na terytorium Federacji Rosyjskiej i terytoriach okupowanych. Zmiana stanowiska nastąpiła po proteście ośmiu organizacji praw człowieka na Ukrainie, które wskazały, że nowy przepis będzie „podstawą do nękania i napiętnowania osób, które mają krewnych przebywających w Rosji lub na terenach znajdujących się pod okupacją”.

Monitor
dostaw broni

Zobacz 

